

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4.
Telefon Redakcji 338, Administracji 448, Drukarni 520.
Redaktor przyjmuje od g. 1—3 po poł. Administracja
otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośz. i przesyłką 30000 mk.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr przed tekstem 1500 mk.
w tekście 2000 mk., za tekstem 800 mk.—W numerach świę-
tecznych o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej № 80187.



Władysław Meysztowicz

urodzony w Pojościu 5 listopada 1861 r.

zasnął w Bogu 26 lipca w Rogówku.

Pogrzeb odbył się 28 lipca w Sujetach (pow. Poniewieski).
Msza żałobna odbędzie się we środę 8 sierpnia o godzinie 10 ej
w kościele Św. Jerzego

O czym donosi pogrążony w smutku

BRAT.



ELEONORA KORYCIŃSKA

artystka teatrów wileńskich

zmarła dn. 5 sierpnia 1923 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach osieracając
5 letnią córeczkę. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 7 b. m. o godz. 9 rano
w kaplicy przy cmentarzu Bernardyńskim poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok
na cmentarz miejscowy. O czym zawiadamiają

Córka, Koleżanki i Koledzy.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Z Senatu.

W komisji skarbowej Senatu postanowiono poczynić poprawki w przy-
jętej przez Sejm ustawie o uposażeniu urzędników, w tym sensie aby były
w niej uwzględnione dodatki drożyniane, uchwalone przez komisję sta-
tystyczną.

Postanowiono również poczynić poprawki do ustawy emerytalnej, a to
dlatego, że ustawa ta powołuje się na ustawę o uposażeniu sędziów, która
nie została jeszcze uchwalona.

Co do ustawy o podatku majątkowym, to prawdopodobnie Senat
przyjmie projekt Sejmu bez zmian.

Likwidacja grupy Skulskiego.

Grupa Skulskiego (Zjedn. Lud.) na niedzielnym posiedzeniu zarządu
postanowiła wybrać kilkunastu członków w celu wydelegowania ich do
Rady naczelnej P. S. L. Piast Oznacza to całkowitą likwidację Zjedno-
czenia Ludowego.

Zmiany na placówkach zagranicznych.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie nastąpią ważne zmiany na
wschodnich placówkach zagranicznych.

Dodatek drożyniany dla urzędników.

Rada Ministrów uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu udzielić urzęd-
nikom państwowym 50 proc. od pensji otrzymanej 1 sierpnia, jako dodatek
drożyniany.

Kto był sprawcą zamachów dynamitowych.

Na tropie szpiegowsko-dywersyjnej organizacji komunistycznej.

WARSZAWA, 4.VIII. (Pat.) Na sobotnim posiedzeniu Sejmu p. min. spraw wewn. Kiernik wygłosił na-
stępującą, rewelacyjną przemowę: Wysoki Sejmie. W pierwszej połowie
bieżącego roku całe społeczeństwo a także Wysoki Sejm zaniepokojone
zostały w wysokim stopniu całym szeregiem terrorystycznych zamachów
dokonywanych za pomocą bomb. Zaniepokojenie to znalazło wyraz w
interpelacjach między innymi pos. Łańcuckiego i Królikowskiego i w
dyskusji na komisjach i plenum. Na posiedzeniu Sejmu z dnia 28 czerwca
1923 r. miałem zaszczyt oświadczyć Wysokiej Izbie, że organa bezpie-
czeństwa nie tylko nieustająco w kon-
tynuowaniu dochodzeń dla wykrycia
sprawców zamachów bombowych
w Krakowie i Warszawie, ale prze-
ciwnie zastosowały wszelkie rozpo-
rządzone środki, by zdemaskować i
unieszkodliwić odnośne organizacje
działające na szkodę państwa. Obec-
nie jestem w tem położeniu, że mogę

podzielić się z Wysoką Izba wiadomo-
ścią o faktach które przemawiają
za tem, że władzom bezpieczeństwa
udało się wpaść na właściwy trop.
Gdy przed niedawnym czasem usiło-
wano dokonać zamachu na lokal
P. K. U. w Częstochowie i Białym-
stoku w tym celu widocznie, by zni-
szczyć znajdujące się w tych loka-
lach akty mobilizacyjne i poborowe,
władze bezpieczeństwa w poszukiwa-
niu sprawców ustrzeliły, że w kraju
znajduje się kierowana przez koła
komunistyczne organizacja szpie-
gowsko dywersyjna, pozostająca pod
rozkazami z zewnątrz państwa a ma-
jąca na celu dokonywanie zamachów
na obiekty kolejowe, wojskowe i t.
p. i szerzenie zamętu dla podważa-
nia spójności państwa. (Wrzawa na
lewy). Do organizacji tej należeli
osobnicy, z których niektórzy znami
byli już przedtem władzom bezpie-
czeństwa, jako komuniści jednak
przez władze dotąd bezkutecznie byli
poszukiwani. (Głos na lewy: „I pro-
fessora także komuniści zabili?“) Czy
pan występuje w imieniu zainteresowa-
nych? Z członków tej organizacji no-
cy z dnia 1 na 2 sierpnia r. b. uję-
to 10 osób, które odgrywają mniej
wybitną bo kierowniczą rolę, a mię-
dzy nimi niestety dwóch oficerów
W. P. z Krakowa i Warszawy. Jako
dowody rzeczowe usiłowanych zbro-
dni znajdują się w rękach organów
bezpieczeństwa bomby, które miały
służyć do wysadzania kilku więk-
szych mostów kolejowych, nadto kil-

ka brył węgla z ładunkiem wybu-
chowym, prawdopodobnie celem roz-
sadzenia parowozów. Niektóre szcze-
góły pierwiastkowych dochodzeń po-
licyjnych, które z łatwo zrozumia-
łych względów ujawnione być prze-
zemnie nie mogą, uzasadniają przy-
puszczenia, że istnieje łączność mię-
dzy członkami ujętej organizacji a
sprawcami zamachów majowych.
Władze sądowe tak cywilne jak i
wojskowe, którym w dniu dzisiej-
szym sprawy zostają oddani, nie-
wątpliwie łączność tę ustalą i wyja-
snią. (Różne okrzyki) Czy pan poseł
nie życzy sobie, żeby rzecz została
wyjaśniona? (Głos na prawicy: „Boją
się“). Jakie znaczenie ma dla pań-
stwa ujawnienie tej organizacji i ja-
kiemu niebezpieczeństwu zdołano za-
pobiedz, ocenić można z potwierdza-
jącej się obecnie a na czas otrzyma-
nej informacji, że od 26 do 30 lipca
projektowano na całym terenie pań-
stwa masowe akcje dywersyjne. Ener-
giczne zarządzenia władz bezpieczeń-
stwa zdołały zbrodniom tym zapo-
biedz bądź je udaremnić, spłoszona
organizacja bowiem wykonanie tego
zamiaru w znacznej części odłożyła.
Mogę wyrazić przekonanie, że przez
zaaresztowanie wybitnych członków
tej terrorystycznej organizacji zdoła-
no dojść do ujęcia tych wszystkich,
którzy w skład tej organizacji wcho-
dzą, a tem samem przeszkodzić za-
mierzonym zbrodniom przeciw pań-
stwa. (Okłaski na ławach stronnictw
rządowych).

Sytuacja w Niemczech wciąż groźna.

BERLIN, 5.VIII. (Pat.) Wczoraj
miały tu miejsce zaburzenia uliczne
na tle żywnościowym.

BERLIN, 5.VIII. (Pat.) Cena bo-
chenka chleba—1 kilogram wynosi
82000 m.

BERLIN, 4.VIII. (Pat.) Rezolucję
frakcji socjalistycznych głoszą, że
dzięki słabości Cuno polityka we-
wnętrzna i zewnętrzna Niemiec do-
znała całkowitej porażki, oraz wzy-
wają rząd do powzięcia ostatecznych
decyzji w sprawie odszkodowań.

BERLIN, 4.VIII. (Pat.) Głosowa-
nie, które odbyło się wczoraj wśród
robotników metalurgicznych wyka-
zało znaczną większość głosów za
strejkami. Dziś ma być oznaczony
termin złożenia pracy.

BERLIN, 6.VIII. (Pat.) Związki
robotników metalowców uchwaliły
rozpocząć jutro strejk.

BERLIN, 4.VIII. (Pat.) Według
doniesień „Vossische Zeitung“ ruch
strejkowy w Zagłębiu Ruhry stał się
powszechnym.

MOGUNCJA, 4.VIII. (Pat.) Z po-
wodu drożyzny doszło wczoraj w
centrum miasta do demonstracji.
Rozruchy miały charakter groźny.
Policja użyła białej broni. Jest dużo
rannych.

ESSEN, 4.III. (Pat.) Podczas roz-
ruchów w Osenhausen 3 osoby zo-
stały zabite, 18 ciężko rannych, a 7
lekkorannych.

KOLONJA, 5.VIII. (Pat.) Wy-
buchły tu zaburzenia, które nie przy-
brały większych rozmiarów.

DÜSSELDORF, 6.VIII. (Pat.) Z
powodu rzucenia bomby wprowadzo-
no zaostrożony stan oblężenia.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

Wilno, dnia 6 sierpnia 1923 r.

Złoto: rub. 126.500, 125.500, 125.500

Listy zastawne i papiery warto-
ściowe. L. Z. Wileń. Banku Ziem-
skiego 420.000, 410.000, 410.000.

Akcje Wileńsk. Prywat. Banku
Handl. 80.500, 80.000, 80.000.

Sp. Akc. „Pac“—110.000.

WARSZAWA, 6.VIII. (Pat.) War-
szawska giełda urzędowa z dn. 6.VIII.
Dolary: 207.000—205.000, marki niem.
0,14—0,12 i pół. Londyn 954.000—
936.000. Paryż 12.450.

Cena bonów złotych

WARSZAWA, 4.VIII. (Pat.) Mi-
nisterstwo Skarbu komunikuje, że
rozporządzeniem ministra skarbu z
dnia 6 sierpnia b. r. została ustalona
cena bonów złotych na 30 tysięcy
marek.

Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

Rozkład zebrań kół dzielnicowych
Związku Ludowo-Narodowego mia-
sta Wilna.

Zebrań Zarządu Zw.
Lud. Nar. na m. Wilno we
wtorek, dn. 7 sierpnia r. b. o godz.
7 wiecz. w lokalu Sekretariatu ul.
Dominikańska № 7.

Obecność wszystkich członków
zarządów kół dzielnicowych m. Wil-
na jest konieczną.

Koło dz. „Zwierzyniec“ we czwar-
tek, dn. 9 sierpnia r. b. o godz. 7
wiecz. w mieszkaniu № 4 domu № 8
przy ul. Moniuszki.

Koło dz. „Par. Wsz. Świę-
tych“ w sobotę, dn. 11 sierpnia
r. b. o godz. 7 wiecz. w Domu Pra-
cy przy ul. Sw. Stefańskiej № 37.

LEKARZ-DENTYSTA

N. IWANTER

wrócił i przyjmuje od 10—2 i 4—7.

WYBORY DO KASY CHORYCH

Termin sprawdzania spisów wyborczych upływa dn. 10 b. m.

Każdy ubezpieczony i każdy pracodawca winien niezwłocznie sprawdzić czy został wciągnięty do spisu.

Polacy na Kowieńszczyźnie.

(Dokończenie).

Największe jednak wysiłki, czynione przez rząd litewski w celach eksterminacji polskości w kraju są niezaprzeczalnie ujmowane w dziedzinie oświaty.

W swych usiłowaniach w powyższym kierunku rząd kowieński opiera się również na strukturze mniejszości narodowej polskiej, którą mamy na wstępie ujawnili i względem obu odłamów tej ostatniej, stosuje się nieco różną politykę. W powiatach zachodnich Litwy Kowieńskiej, w których odsetek ludności polskiej jest nieznaczny, niezwały i składa się z elementów uświadomionych (szlachta i mieszczaństwo); oraz niezachwianych w poczuciu swej przynależności narodowej, rząd kowieński toleruje zakładanie szkół powszechnych elementarnych na wyłączny koszt założycieli, a nawet subsydjuje Gimnazjum Polskie w Poniewieżu. Ludność owych zachodnich powiatów dosyć zamożna i kulturalna, chętnie łoży na szkoły i tem się tłómaczy fakt, iż naprzykład T-wa Oświatowe w Poniewieżu i Birtach otworzyły kilkanaście szkół ludowych, do których rząd stosunkowo mało się zwraca.

Inaczej się rzecz przedstawia we wschodniej połaci kraju. Tam rząd litewski, dążąc konsekwentnie do zamierzonego celu, polegającego na rozpyleniu, oraz spaceniu uświadczenia narodowego ludowych mas polskich, zamieszkujących zwartą ławą wschodnie powiaty Litwy, usiłuje wszelkimi środkami niedopuszcząć do szerokiej akcji oświatowej polskiej. W tym celu stosuje następujące środki: 1) Utrudnienie wszelkimi sposobami zakładania szkół polskich ludowych subsydjowanych przez rząd, tłómacząc się brakiem lokali, brakiem personelu pedagogicznego, posiadającymi w dostatecznym stopniu oba języki: polski i litewski, i rozmaitemi innymi powodami. Przyczem jest niezmiernie charakterystycznym, iż władze rządowe nadzwyczaj rzadko dają odpowiedź odmówną w powyższych sprawach, ograniczając się jedynie do odkładania załatwienia takich do nieskończoności, tak że można zanotować fakty, kiedy ludność polska czeka od dwóch lat na rezolucję w sprawie otwarcia szkoły polskiej i na wszelkie czynione kroki, zmierzające do przyspieszenia sprawy stale otrzymuje odpowiedź nie jasną i wymijającą. Jednocześnie w tych okolicach, w których ludność prosiła o otwarcie szkoły z językiem wykładowym polskim, nатыchmiast, jak grzyb po deszczu, wyrasta szkoła litewska, która otwiera swe gościnnie podwoje dla łaknących nauki dzieci polskich. Tutaj zaznaczyć trzeba, iż większość ludności polskiej, zamieszkuje wschodnie powiaty Litwy Kowieńskiej jest niezamożna i zakładać na swój wyłączny koszt szkół nie jest w stanie.

2) W tych środowiskach, w których rząd litewski nie może dla względów polityki zewnętrznej, odmówić słusznym żądaniom ludności polskiej, jak naprzykład w mieście Kownie otwiera on szkoły polskiej na własny koszt i nie dopuszcza Polskiego T-wa Oświaty do jakiegokolwiek ingerencji w prowadzeniu takowych. Tak nprz. w mieście Kownie funkcjonuje 11 szkół ludowych polskich, oraz 6-cio klasowe progimnazjum, utrzymywane przez rząd. Kierownikami powyższych szkół są za bardzo małymi wyjątkami, litwini, wrogo usposobieni względem polskości i częstokroć o bardzo niskim poziomie moralnym i umysłowym. Tak np. kierowniczka jednej ze szkół ludowych w Kownie

jest znana psychopatka i szowinistka Synkusówna, która będąc jednocześnie nauczycielką w jednej ze szkół litewskich, została pociągnięta przez Radę Rodzielską powyższej szkoły do odpowiedzialności sądowej za barbarzyńskie znęcanie się nad dziećmi. W szkołach powyższych wpaja się w dzieci polskie przeświadczenie, iż nie są one polakami a litwinami, mówiącemi po polsku, wykoszlawiają się w sposób tendencyjny fakty historyczne. W końcu gdy już dzieci nauczą się trochę litewskiego języka, przycinają im wykladać niekóre przedmioty w powyższym języku, tłómaczyć się brakiem odnośnych podręczników polskich. W celu dostarczenia szkołom ludowym polskim polskiego personelu nauczycielskiego, T-wo Oświata w Kownie założyło letnie kursy nauczycielskie, gdzie była szeroko uwzględniona nauka języka litewskiego. Pomimo tego, iż w czasie egzaminów był obecny delegat Ministerstwa Oświaty, który orzekł, iż kwalifikacje kończących powyższe są zupełnie zadawalniające ani jeden z nich nie otrzymał posady w szkołach polskich rządowych pomimo natęczywych preśb jak zainteresowanych, tak T-wa Oświaty.

Na wsi zaś, szkół polskich rząd na własny rachunek nie zakłada i stawia przeszkody inicjatywie prywatnej w tym kierunku, zmuszając przez to dzieci polskie do uczęszczania do szkół litewskich.

O polityce eksterminacyjnej stosowanej względem ludności w kościele tutaj nie wspominaamy. Niemierne bogaty materiał faktyczny, był złożony przez poszczególne grupy włoźnych polaków na ręce Nuncjusza Papięskiego Arcybiskupa Zechiniego.

Stan wojenny w Litwie Kowieńskiej trwa niemal bez przerwy od trzech lat i rozciąga się wyłącznie na powiaty zamieszkałe przez ludność polską. Obejmuje on następujące powiaty: Kowieński, Kiejdański, Wilkomiński, Uciański, Jezioroski, Oliński, oraz Trocko-Koszedarski. Zaznaczyć wypada, że powiaty Kowieński, a tembardziej Kiejdański, są położone tak daleko od granicy z Polską, iż utrzymanie tam stanu wojennego nie może nawet być usprawiedliwionym potrzebą należytej ochrony granic. Od trzech lat więc ludność polska jest pozbawiona wszelkich swobód konstytucyjnych i zdana na łaskę i niełaskę władzom administracyjnym. Każda jednostka bardziej czynna, bardziej uświadcmona narodowo, podlega natychmiast prześladowaniu tych ostatnich, jest wysyłana z miejsca swego zamieszkania, lub skazywana na karę pieniężną z lada błahego powodu. Przytem rząd kowieński tego za akt bezprawia nie uważa. Na interpelację w Sejmie Ustawodawczym posła frakcji Polskiej Grajewskiego, skierowaną do prezesa ministrów w sprawie wysłania księdza prałata Pacewicza, prezes ministrów odpowiedział krótko, iż na mocy ustawy o stanie wojennym komendant każdego poszczególnego powiatu ma prawo wydalac z granic takowego wszystkie te osoby, których obecność uważa za niepożądaną.

Po każdej też kampanji wyborczej wysyła się administracyjnie dziesiątki osób przeważnie z niższych warstw ludności wiejskiej, których jedyną zbrodnią było agitowanie za listę polską, lub reprezentowanie takich u urn wyborczych. W ten sposób rząd kowieński pragnie sterylować warstwę mniej wyrobioną i bardziej bezradną, by łatwiej ujął je w swe ręce, bez wywołania zbyt wysokiego rozgłosu.

Owa organizacja utworzona i utrzymywana przez rząd kowieński i li-

cząc w obecnej chwili 15.000 głów, nie może być uważaną prawnie jako organ administracyjny rządu, oddaje jednak temu ostatniemu olbrzymie usługi, spełniając za niego tego rodzaju funkcje, które byłyby zbyt uciążliwe i kompromitujące dla organów rządowych. A więc samowolne rewizje, także areszty, znęcanie się, terroryzowanie działaczy polskich za pomocą pogróżek, zdzieranie odezwi i plakatów polskich w czasie wyborów i t. d., jest to zwykły zakres działalności organizacji Szaulisów. Szerokie warstwy ludności polskiej na wsi, znoszą owe prześladowania najeźszej w mlęczeniu, bojąc się zemsty, zaś w razie jeżeli się zdarzy fakt gwałtu zbyt jaskrawy, to osoba poszkodowana w razie podania skargi do wyższych władz, otrzymuje po kilku lub kilkunastu miesiącach za wiadomienie, iż winny Szaulis został wydalony z organizacji. Prawidłowy wynik śledztwa jest zupełnie nie możliwy w niższych organach administracyjnych na wsi (milicja), gdyż szaulisi zwykle uprzedzają poszkodowanego lub świadków, iż w razie zeznań dla nich niekorzystnych, mogą to przyplacić życiem lub mieniem.

Znaczną większość aktów gwałtu i samowoli stosowanych względem ludności polskiej w Kowieńszczyźnie jest dokonywana przez Milicję, a w pasie pogranicznym przez dowódców poszczególnych oddziałów wojskowych. W razie złożenia do władz wyższych skargi przez poszkodowanych, ci ostatni zwykle są bardzo grzecznie przyjęci przez takowe i uzyskują zapewnienie, iż sprawa będzie natychmiast rozpatrzona. Przy czem dygnitarz zwykle daje do zrozumienia, że to są jedynie—nieodkładności—w pojmowaniu swych obowiązków przez niższych funkcyjnarzusz administracyjnych. Przechodzą jednak miesiące a nieraz i lata, a sprawa się nie wyłania na światło dzienne natomiast nieszcześnie petent staje się terroryzowanym i prześladowanym przez Szaulisów i miejscową Milicję. W czasie ostatnich wyborów do Sejmu Centralny Polski Komitet Wyborczy złożył na ręce Ministra Spraw Wewnętrznych oraz Głównej Komisji Wyborczej cały szereg skarg i zażaleń (sprawa wiecu w Adampolu, sprawa zaarrestowania i pobicia przedstawicieli list polskich w Samulewie w czasie urzędowania i t. d.) także skargi złożyli i bezpośrednio poszkodowani, a jednak ani C. P. K. W. ani poszkodowani nie otrzymali dotychczas żadnej odpowiedzi chociaż od tego czasu minęło już półtora miesiąca, ale wzamian ci ostatni są do tego stopnia terroryzowani, przez czynniki nieodpowiedzialne, że są zmuszeni do ukrywania się. Jakiż rezultat może w tych warunkach dać śledztwo o ile ono kiedyś nastąpi? Jest to więc system z góry uplanowany i z góry aprobowany przez władze Centralne Kowieńskie, które w ten sposób pozostają w cieniu i nie ponoszą bezpośredniej odpowiedzialności za ponowne akty gwałtu.

Wszystko cośmy dotychczas w niniejszym szkicu wyłożyli, dowodzi niezbicie iż system eksterminacji ludności polskiej na terenie Litwy Kowieńskiej jest prowadzony planowo i konsekwentnie przez rząd. Z jednej strony dąży się do zniszczenia materialnego czynników uświadcmonych i niezachwianych narodowo oraz do zmuszenia takowych do ekspatriacji, z drugiej strony stosuje się cały szereg szeroko omyślonych środków, zmierzających do osłabienia poczucia narodowego wśród mniej uświadcmonych szerokiej mas ludności polskiej, o bardzo niskiej kulturze z dużym odsetkiem analfabe-

tów. Cała powyższa akcja jest obliczona na dłuższy przeciąg czasu i polityka rządu w dziedzinie oświaty dowodzi, że największe nadzieje pokłada on na młode podrastające pokolenia polskie, które ma nadzieje za pomocą szkół wychować w duchu litewskim i na zawsze odciągnąć od polskości. Najważniejszym celem powyższych wysiłków rządu jest oczywiście doprowadzenie do możliwego zmniejszenia stanu liczebnej mniejszości polskiej Litwy Kowieńskiej zamieszkującej, do tego stopnia, aby takowa mogła być zakwalifikowana jako mniejszość narodowa nieznaczna, która podług brzmienia Konstytucji niema prawa reflektować na otrzymanie autonomji kulturalnej. Możliwe że z chwilą gdy to nastąpi i gdy mniejszość narodowa polska w Litwie Kowieńskiej będzie zredukowana do stopnia nieznacznej grupy narodowościowej, Rząd Kowieński zechce uczynić wyłom w murze chrześkim, którym się odgrodził o Polski i wejść z tą ostatnią w poprawne stosunki sąsiedzkie. Czy jednak będzie to zgadzało się z najżywością interesami mocarstwem Polski—śmiemy powątpiewać.

Przed wyborami do Kasy Chorych.

W piątek dn. 10 sierpnia upływa termin sprawdzania list wyborczych do rady Kasy Chorych.

Los Kasy Chorych, jako instytucji społecznej, nie może być obojętny dla ludzi, którym dobro narodu leży na sercu.

Nie możemy dopuścić, aby zarząd tak ważnej instytucji trafił w ręce ludzi nieodpowiednich. Dlatego też każdy polak i polka, którzy mają prawo głosu, winni wykonać swój obowiązek obywatelski i sprawdzić czy są zapisani na listy wyborców.

Prawo głosu mają zarówno pracodawcy jak i pracujący.

Każdy, kto utrzymuje służbę domową, każdy właściciel domu, utrzymujący dozorcę, każdy przemysłowiec, właściciel instytucji handlowej, wogóle każdy, który jako pracodawca opłaca część składki za ubezpieczenie pracującego, ma obowiązek obywatelski sprawdzenia listy wyborczej.

Taki sam obowiązek ciąży na każdej służącej, robotnicy, robotniku, pracowniku biurowym, subjeckie sklepowym i wogóle każdym kto opłaca za siebie składkę do Kasy Chorych.

Spisy wyborcze ubezpieczonych i pracodawców można oglądać codziennie od g. 9 rano do g. 1 i od g. 4 do g. 6½, po południu w biurze Kasy Chorych, ul. Dominikańska 15, oraz w Przychodni na Antokolu, ul. Antokolska 62.

Teatr Polski

(Lutnia)
Ostatnie występy
Wł. Lenczewskiego
Dziś i jutro
Musisz być moją
krotochwila Lanissa
i Verneulla
Początek o 8 w.

Teatr Letni

Ogród Bernadyński
Występy Lody Rogińskiej i Józefa Redo
Dziś i jutro
"Piękna Helena"
operetka Offenbacha
Początek o 8 w.

Z prasy żydowskiej.

Dr. Wygodzki o polityce rządu w stosunku do żydów.

"Unzer Frajnd" umieścił w N 177 wywiad swego współpracownika z posłem Dr. Wygodzkim o polityce obecnego rządu w stosunku do mniejszości narodowych.

Na wstępie dr. Wygodzki oświadcza, że stosunek obecnego rządu do mniejszości narodowych wogóle, a do żydów w szczególności jest dobrze znany, o ile się przyjmie pod uwagę partje, które go wytworzyły. Program i taktyka „Chjenty” są znane bardzo dobrze wszystkim żydom w całej Polsce. Jednak zdaniem posła Wygodzkiego musi nastąpić zmiana, gdyż co innego jest uprawiać „demagogiczny antysemityzm” na „nawpół dziczalej ulicy”, a co innego rządzić państwem. Rząd musi się liczyć z konstelacją wewnętrzną i zagraniczną, z koniunkturą ekonomiczną i ze strachem przed przeciwnikami politycznymi.

Dalej dr. Wygodzki wskazuje, że obecny rząd może z mniejszym niebezpieczeństwem dla siebie zmienić politykę w stosunku do żydów, niż rząd lewicowy, który zawsze jest pod zarzutem filosemityzmu.

Optymizm posła dr. Wygodzkiego i jego argumentację a szczególnie słowa o „strachu przed przeciwnikami politycznymi” i o „koniunkturze ekonomicznej” wyglądają na balon próbną przygotowującej się oferty żydowskiej, co do współpracy żydów z obecnym rządem za cenę pewnych koncesji dla żydów.

Z góry z pewnością można twierdzić, że współpraca ta jest wykluczona. Rząd dzisiejszy nie edezuwa „strachu przed przeciwnikami politycznymi”, gdyż opiera się na trwałej większości parlamentarnej, również „konstelacja wewnętrzna i zagraniczna” nie mogą zmusić rządu ani stronnictwa rządzącego do zejścia z raz obranej drogi zapewnienia narodowi polskiemu należnego mu dominującego stanowiska we własnym państwie. Dążenie to nie jest bynajmniej sprzeczne ani z konstytucją, ani z traktatami o mniejszościach, którego wymanaganie wbrew ich istotnemu brzmieniu żydzi usiłują nadmiernie szczerze komentować.

W drugiej części wywiadu dr. Wygodzki mówi o awanturze w Sejmie wywołanej przez posła ukraińca Waryszczuka podczas dyskusji w sprawie szkolnictwa. Dr. Wygodzki oświadcza, że jest bardzo zadowolony z awantury, gdyż zdaniem jego przyczyni się ona do uzyskania tego, co zwykłymi środkami nie mogło być uzyskane. Bardzo oryginalne pojmowania sposobów walki o prawo narodowe, czy aby tylko sposób Waryszczuka i dr. Wygodzkiego nie okaże się zawodnym.

W końcu dr. Wygodzki stwierdza, że dla powodzenia akcji rządu polskiego o prawo dla polaków na Litwie i Łotwie, koniecznym jest wykonanie zobowiązań wobec mniejszości własnych. Porównanie żydów w Polsce, do Polaków na Litwie jest bardzo nie trafne, bo gdyby polacy na Litwie mieli tak obszerne prawa, jak żydzi w Polsce, zwłaszcza w zakresie szkolnictwa, zwrócenie się rządu polskiego do Ligi Narodów w tej sprawie byłoby zbyt bezcelne.

W N. 180 „Unzer Frajnd” tenże poseł Dr. Wygodzki, opowiada anegdotalnie rozmowę kilku posłów o kwestji żydowskiej. Z opowiadania wynika, że wszystkie stronnictwa polskie są antysemickie. Nawet Polska Partja Socjalistyczna.

Żydom nikt nie potrafi dogodzić nawet p.p. Perl i Diamand.

Ks.

ZAKŁAD POŁOŻNICZY**D-ra Med. Bujalskiego**

Wielka Pohulanka d. Nr. 31.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej R. Traugutta w Swisłoczy.

(Od własnego korespondenta).

Swisłocz mała wieścina w pow. Wołkowyskim, o której się bardzo mało wie lub (przy naszej znajomości geografji kraju) zgoła nie, w ubiegłą niedzielę była świadkiem niezwykłej uroczystości — odsłonięcia tablicy pamiątkowej Dyktatorowi Powstania 1863—4 roku, Romualdowi Trauguttowi, uczniowi gimnazjum swisłockiego.

Bowiem w początkach ubiegłego stulecia, dziś zapoznana zupełnie Swisłocz, była narówni z Krzemieńcem ogniskiem kultury polskiej na wschodnich kresach Rzeczypospolitej; dzięki założonemu przez Wincentego Tyszkiewicza, referendarza litewskiego, gimnazjum, Tyszkiewicz, dbały o postęp i oświatę, sprowadzał najlepszych profesorów, nie szczędząc grosza na ułatwienie im, jak również uczniom, utrzymania w Swisłoczy. Dość, że gimnazjum to, poza wielu innymi wydało ludzi tej miary co Romuald Traugutt i J. I. Kraszewski.

Dzięki inicjatywie i energii kilku ludzi dobrej woli, ludzi, których praca jest żywym zaprzeczeniem przysłowiowego zdania o naszym słoniowym ogniu, powstał w roku zeszłym „Komitet budowy pomnika R. Traugutta w Swisłoczy”. Jednakże ze względu na brak dostatecznych funduszy, postanowiono w roku bieżącym ograniczyć się do odsłonięcia tablicy, pomnik zaś stanie na rok przyszedł, jako w 60-tą rocznicę śmierci męczeńskiej Traugutta na stokach cytadeli.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz centralnych, wojewódzkich i powiatowych, przedstawiciele prasy, młodzież szkolna i tłumnie zebrana ludność miejscowa.

O godz. 11 Mszę polową w ogrodzie seminarjum odprawił ks. dziekan Sperski w asyście miejscowego proboszcza. Sędziwy ten kapłan zakończył nabożeństwo pełnym entuzjazmem, kazaniem okolicznościowym.

Następnie duchowieństwo, przedstawiciele władz, miejscowego społeczeństwa i goście udali się do sali gimnastycznej seminarjum. Po krótkim przemówieniu dyrektora seminarjum i prezesa komitetu p. Borysa spadła zasłona, ks. dziekan Sperski dokonał poświęcenia i oto oczom naszym ukazała się tablica z czarnego marmuru, na niej napis złotymi literami, tej treści:

Romualdowi Trauguttowi, Dyktatorowi Powstania 1863—4 r. w 59 rocznicę stracenia, w dowód czci najwyższej

Ziomkowie

5 sierpnia 1923 r.

Po tym uroczystym obrzędzie udano się na plac przed seminarjum,

gdzie ma stanąć w przyszłości pomnik Dyktatora.

Szereg przemówień rozpoczął zastępca starosty wołkowyskiego p. Andrzejkiewicz, który w barwnych obrazach przedstawił życie Traugutta w gimnazjum Swisłockiem. W końcu oznajmił, że Ministerjum Oświaty nadało seminarjum nazwę im. Romualda Traugutta.

Jako przedstawiciel Sejmu przemawiał pos. Bienkowski (Zw. Lud. Nar.) wykazując, jaką rolę odegrał w powstaniu 1863 r. Traugutt.

Imieniem wojska przemówił por. Stępczyński, zapewniając, że wojsko jako spadkobierca ideałów po żołnierzach-powstańcach, zawsze jest gotowe do odparcia imperialistycznych zachcianek wroga; krótko a dobitnie, z pod serca, prawdziwie po żołniersku.

Przedstawiciel Kuratorjum Okręgu Szkolnego Białostockiego p. Krynicki, nawiązał nić przeszłości z teraźniejszością, dając młodzieży, która się obecnie uczy w seminarjum, za przykład świetlaną postać Dyktatora.

Pozatem w imieniu Sejmu Wołkowyskiego przemawiał ks. Burak, dalej proboszcz parafji Swisłockiej ks. Zienkiewicz, proboszcz parafji prawosławnej i inni.

Uroczystość zakończono obiadem dla przedstawicieli władz i zaproszonych gości, podczas którego odczytano depeşe p.p. Marszałka Sejmu, Prezydenta Rady Ministrów i innych.

Podnieść należy na tem miejscu niezamordowaną pracę dyrektora Seminarjum Swisłockiego i prezesa komitetu budowy pomnika p. Borysa, który z ogromnym nakładem sił i energii, krząta się koło wystawienia R. Trauguttowi pomnika i mimo nadszarpanego zdrowia, z zaparciem się siebie dla dobra kraju, nad rozwojem młodzieży pracuje.

Dziwna jest rzecz, że pod względem ofiarności na cele budowy tablicy i pomnika Trauguttowi w Swisłoczy prym, poza miejscowym społeczeństwem trzyma Warszawa. Wilno, pomimo niejednokrotnych wzmianek w naszym piśmie o budowie pomnika w Swisłoczy nie wykazało się najmniejszym datkiem, jechodź Swisłocz leży w obrębie promieniowania kulturalnego i społecznego raczej Wilna niż Warszawy.

Żywimy przeto nadzieję, że Wilno zazwyczaj ofiarne, jeśli chodzi o cele narodowe i w tym wypadku nie pozwoli się wyprzedzić i wykaże w stosunku do wielkiego celu wielką ofiarność. W związku z powyższym otwieramy w naszym piśmie rubrykę składek na budowę pomnika R. Traugutta w Swisłoczy.

empe.

strat już dawno wszczął starania. Ze swej strony p. Delegat Rządu wysłał onegdaj depeşe do P. Ministra Spraw Wewnętrznych, w której przedstawił krytyczne położenie Magistratu m. Wilna prosi o przyspieszenie załatwienia sprawy pożyczki. (A. W.)

Sprawy akademickie.

— **Dobre poczynania.** Akademicka Spółdzielnia Wytwórcza krząta się obecnie około powiększenia funduszu drogą sprzedaży udziałów. W czasie najbliższym ma być uruchomiona mydlarnia, która już z górami półrokiem była nieczynna.

Obecny zarząd w osobie p. F. Ulewicza czyni zabiegi otwarcia akademickiej kooperatywy spożywczej. Należy przypuszczać, że nasze polskie sfery handlowe i przemysłowe przyjmą czynny udział w dalszym rozwoju jedynnej na Kresach akademickiej polskiej handlowej placówki.

(z)

Poczta.

— **Sprzedarz znaczków pocztowych na mieście.** Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów mając na względzie ułatwienia dla publiczności w najbliższym czasie ma udzielić do sprzedaży komisowej sprzedawcom wyrobów tytoniowych w Wilnie znaczki pocztowe. (A. W.)

Sprawy powiatowe.

— **Pożyczka dla Magistratu m. Smorgoń.** Delegat Rządu zatwierdził uchwałę Magistratu m. Smorgoń w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Polskim Banku Komunalnym na cele inwestycyjne w wysokości 50.000.000 mk. Wobec tego Magistrat m. Smorgoń już wszczął starania dookoła uzyskania tej kwoty, która zostanie zużytkowana na odbudowę m. Smorgoń, zniszczonego podczas wojny światowej. (A. W.)

Nekrolog.

— W dniu 26 lipca r. b. w Rogówku Komarów zgasł ś. p. Władysław Meysztowicz z zapalenia płuc po kilkuniedzielnym cierpieniu. W młodości vice-prezes Stowarzyszenia Arkonji ś. p. Meysztowicz prowadził wzorowe gospodarstwo wiejskie, pracując pozatem na wielu posterunkach społecznych. Był czynnym członkiem Kowieńskiego Towarzystwa Rolniczego, długoletnim honorowym sędzią pokoju powiatu Poniewieskiego, prezesem Szacunkowej Komisji Wileńskiego Banku Ziemskiego i ostatnio Inspektorem Okręgowym Komisji Szacunkowych Strat Wojennych Okręgu Wileńskiego. Zwolennik komasacji gruntów, przy jej przeprowadzeniu w Kowieńszczyźnie, niepospolite oddał usługi.

Ś. p. Władysław był rodzonym bratem Aleksandra Meysztowicza, prezesa Zarządu Wileńskiego Banku Ziemskiego.

— **S. p. Eleonora Korycińska art. teatr. wileńsk.** Karjerę artystyczną rozpoczęła w teatrze pod dyr. J. Myszkowskiego przed 25 laty. Początkowo jako artystka wodewilowa odznaczająca się b. ładnym głosem.

Później objęła dział ról charakterystycznych, które odtwarzała z talentem. Jako koleżanką cieszyła się sympatją całego grona towarzyszy pracy.

Cześć jej pamięci.

Pracowała w Wilnie za dyrekcji Oranowskiego i Pawłowskiego w Wilnie i w Łodzi.

Pogrzeb dn. 7 b. m. po nabożeństwie żałobnym które odbędzie w kaplicy Bernardyńskiej.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś i jutro ostatnie dwa występy znakomitego artysty i reżysera teatru Rozmaitości w Warszawie p. Władysława Lenczewskiego w świetnej krotcehwiłi Verneilla „Musisz być moją”. Niewatpliwie wileńska publiczność, zadowolająca wielkiemu artyście p. Lenczewskiemu tyle miłych chwil spędzonych w teatrze Polskim, pośpieszy tłumnie by pożegnać go w jednej z najlepszych ról w Jego bogatym repertuarze.

— **Teatr Letni** w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś w dalsym ciągu arcydzieło klasycznej operetty Offenbacha „Piękna Helena” z p. Ludą Rogińską w roli tytułowej i p. Józefem Redo mistrzem amantów operetki polskiej w roli Parysa.

W próbach operetka Lehara „Ewa” z p. Rogińską i p. Redo na czele.

Wiadomości bieżące.**Urzędowe.**

— **Dziennik Urzędowy.** W śróde opuści prasę kolejny numer (7) „Dziennika Urzędowego Delegata Rządu w Wilnie”. Numer jak zwykle będzie zawierał wykaz ważniejszych ustaw i rozporządzeń obowiązujących na terenie Ziemi Wileńskiej, okólniki i zarządzenia Delegata Rządu, ruch służbowy, komunikat Inspektora Pracy oraz obfity dział nieurzędowy. (A. W.)

Z miasta.

— **Repatrjanci — żebracy.** Coraz częściej na ulicach miasta szczególnie w pobliżu ul. Sadowej spotyka się osoby mianujące się repatrjantami i żebrzące na „amerykańską zupeł”. Wygląd ich rzeczywiście liśość wzbudza podarte lachmany, mizerni, brudni. Jeżeli to są rzeczywiście repatrjanci powinni ich losem zapiekować się Biały Krzyż i inne filantropijne organizacje, jeżeli zaś są to zawodowi żebracy trzeba by na nich zwrócić uwagę policja. (z)

Sprawy miejskie.

— **Taksa dorożkarska.** Chrześcijański Związek Zawodowy Dorożka-

rzy złożył w swoim czasie w Delegaturze Rządu podanie w sprawie zmian taksy dorożkarskiej, uchwalonej przez Radę Miejską. Ostatnio p. Delegat Rządu wyjaśnił, że sprawy dotyczące ustalania taksy dorożkarskiej należą wyłącznie do kompetencji Rady Miejskiej i zgodnie z uchwałą tej ostatniej Magistrat został upoważniony do uregulowania co pewien czas wobec spadku marki tej taksy. Uchwały Magistratu zwiększającą takse dorożkarską o 70% p. Delegat Rządu zatwierdził. (A. W.)

— **Zażeganie strajku miejskiego.** Zapowiedziany na poniedziałek strajk pracowników miejskich został chwilowo zażegnany. Według zapowiedzi przedstawicieli Związku Pracowników i Robotników miejskich strajk miał się rozpocząć dziś o 12—3-j. Przed 12 rozpoczęły się pertraktacje, których rezultatem jest zażeganie strajku. Pracownicy miejscy i robotnicy otrzymali zapowiedź jaknajrychlejszej wypłaty awansów na pobory. Sprawa zaś wypłaty reszty uposażenia zostanie załatwiona z chwilą otrzymania pożyczki miliardowej o którą Magi-

Kronika policyjna.

— Samobójstwo. Dn. 2 sierpnia o godz. 10 wieczorem w Kołtynianach były starszy przodownik Franciszek Wiechocki wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Przyczyną samobójstwa podobno zwolnienie ze służby. (b)

— Zabójstwo. Dnia 4 b. m. o godzinie 2 w nocy przy ul. Obozowej 8, do mieszkania Karola Możejki, utrzymującego dom rozpusty wpadło 2 ch. podoficerów 1 pułku legionów Józef Kowalezyk i Bozar, którzy rozpoczęli z Możejka i jego żoną Walerją bójkę. Możejko został tak ciężko pobity, iż po odwiezieniu do szpitala Sw. Jakóba zmarł. Kowalezyk i Bozar uciekli i dotąd nie zatrzymano ich. (b)

— Tajemnicze morderstwo. Dnia 4 b. m. o godzinie 11 w nocy na schodach 7-go komisariatu przy dworcu kolejowym został zabity wywiadowca agentury informacyjnej Moczowski Włodzimierz, przez osobnika, którego chciał zatrzymać w celu wylegitymowania się. Osobnik ten po dokonaniu morderstwa zbiegł w niewiadomym kierunku. Pościg zarządzono. (b)

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na budowę pomnika B. Traugutta w Świsloczy. Beziemiennie 50 tys. mk.

Wyjazd p. A. Proniewicza, Prezesa Sądu Okręgowego.

Dnia 3 b. m. liczne grono sędziów wileńskich zebrało się u obiadu p. Aleksandra Proniewicza, Prezesa Sądu Okręgowego, który opuszcza miasto nasze i szeregi magistratury, przenosząc się na stanowisko notariusza w Pabjanicach (pod Łodzią).

Pan Aleksander Proniewicz po ukończeniu Uniwersytetu Warszawskiego służył przez długi czas w sądownictwie w głębi Rosji, zajmując w końcu stanowisko członka Sądu Okręgowego, lecz przy pierwszej możliwości, w okresie pierwszej rewolucji rosyjskiej, pośpieszył do kraju przenosząc się na takie samo stanowisko do Siedlec; wystąpiwszy niebawem ze służby, został tamże notariuszem.

Po powrocie do Polski z przymusowej ewakuacji podczas wielkiej wojny, został p. Proniewicz Sędzią Sądu Okręgowego w Kongresówce, a następnie 15 czerwca 1919 roku, przy tworzeniu się sądów w Wileńszczyźnie, zajął stanowisko wice-prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie (przewodniczącego w I Wydziale Karnym i w Sądzie Doradczym), poczem w czerwcu r. 1921 został Prezesem Sądu Okręgowego.

Ustąpienie p. prezesa Proniewicza z naszego sądownictwa wileńskiego stwarza w nich b. znaczną, trudną do zapalenia lukę, p. Proniewicz bowiem, jako bardzo dobry Polak i prawnik, położył na swych stanowiskach w Wilnie poważne zasługi, zwłaszcza w okresach dwukrotnej organizacji sądów (w latach 1919 i 1920). Pozostawi on po sobie niewątpliwie szczerzy żal, którego wyrazem były liczne mowy pożegnalne jego kolegów i współpracowników w dniu onegdajszym. A. J.

Sport.

Lot okrężny.

WARSZAWA, 4.VIII. (Pat.) Komisja sportowa Aeroklubu ustaliła następujący rezultat lotu okrężnego: Pełny przelot Warszawa—Lwów—Kraków—Poznań—Warszawa—1245 km. w 13 godz. 28 min. i 40 sek. wykonał por. Giedgowd na samolocie Bregnet silnik Renaul 300 koni, Giedgowd przybył do Warszawy o godz. 13 sek. 40 i zdobył puchar przechodni M. S. Wojsk, który zostanie mu wręczony przez min. gen. Szeptyckiego na uroczystym rozdaniu nagród w Radzie Miejskiej. Giedgowd otrzyma sześć nagród dodatkowych.

WARSZAWA, 6.VIII. (Pat.) Piśma podają, że wczoraj odbyło się w sali miejskiej uroczyste rozdanie nagród za lot okrężny. Uroczystość otworzył wice-prezes „Aeroklubu” były minister Iwanowski, podkreślił, że jak na niezmiernie ciężkie warunki atmosferyczne regulaminowe wyniki lotu są dobre, następnie minister Szeptycki rozdał nagrody. Pierwszą otrzymał porucznik Giedgowd, drugą p. Pawluć. Przemawiali jeszcze poseł Żałuska imieniem podkomisji lotniczej komisji wojskowej sejm, wice-prezes Rady Miejskiej Brzeziński, pułk. Grzedziński—w imieniu Ligi powietrznej obrony państwa, oraz wice-minister Eberhardt.

Wielkie regaty.

GDYNIA, 5.VIII. (Pat.) Dziś o

godz. 2 min. 30 rozpoczęły się wielkie regaty morskie. Regatami kierował komendant Unrug, prezes kolegium sędziowskiego. Rozpoczynające się biegi sygnalizowano wystrzałem armatnim. Naogół odbyło się 10 biegów. Po skończonych regatach nastąpiło rozdanie nagród zwycięscem, poczem przemawiał prezes komitetu regat, b. minister Sliwiński, dziękując wszystkim, którzy swą pracą pomogli do zorganizowania regat. Z powodu nieodbycia dwóch pierwszych biegów, nagroda o wędrownym puchar Slińskiego odłożona do przyszłego roku. Na specjalne wyróżnienie zasługuje nagroda imienia „Kolibek” załogi biegu Nr. 6. „Cenny puchar” ofiarowany przez towarzystwo żeglugi „Sarmacja” otrzymała łódź „Tajfun” Wioślarskiego klubu z Warszawy. Pozatem wręczono cały szereg nagród.

Match Wiedeń—Polonia.

WARSZAWA, 6.VIII. (A.W.) Rozegrany w Przemyslu match pomiędzy W. A. F. (Wiedeń) a Polonią (Przemyśl) zakończony został zwycięstwem Wiedeńczyków w stosunku 4 : 0.

Regaty w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 6.VIII. (Pat.) Odbyły się u ujścia Brdy pod Bydgoszczą czwarte regaty związkowe. Główny bieg o mistrzostwo Polski wygrał A. Z. S. Warszawa.

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38.	Dziś Polu Negri Królowa Ekranu w 6 aktowym dramacie	SAFO z udziałem słynnego RIMANA —:— Ostatni seans o godzinie 10 wieczór.
Kino-Teatr „Polonia“ Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.	Dziś Nieśmiertelne poezje wieszczą naszego Adama Mickiewicza „Wezwanie do Neapolu“	dramat w 6 akt. wysł. tragiczne losy uroczej bohaterki romanu Goethego—Mignonne w roli tytułowej niezrównana Sascha Gura.
Kino-teatr „Piccadilly“ ul. Wielka	Dziś niemywałe arcydzieło filmowe	WOJNA I POKÓJ (Natalja Rostowa) dramat w 6 c. w akt. Według klasycznego romanu Hr. L. Tostoj. W główn. rol. król ekranu Mozzuchin i prima-baleri-na byłego cesarskiego baletu Wiera Karalli.
Kino-Ogródowe Park Sportowy b. ogród Botaniczny (wejście koło klubu Szlacheckiego).	ROMANS HRABINY TARNOWSKIEJ	dramat w 6 akt. W roli głównej Franceska Bertini. Początek o godz. 8 wiecz.
Polskie Kino „Jutrzenka“ Wielka 94.	Rosyjska złota serja. Z mroków Rosyjskiej Państwowości. Według reżyserji D. Buchowieckiego	PIOTR WIELKI monumentalny dramat w 6 akt. w rolach głównych tragick Emil Janina B. Goetzka i A. Sorina, nadzwyczaj wspaniała gra artystów, bogata wystawa, ciekawe momenty z bitwy ze Szwedami i intrygi dworskie Mienszycowa.

Dokt. med. **D. ZELDOWICZ** z Moskwy przyjmuje od g. 10—1 i 5—8 weneryczne, moczopł. iowe, syfilis i skóra. Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.

RESTAURACJA PRZY HOTELE NISKOWSKIEGO ul. Bakaży 2. Podczas **obiadów i kolacji** przygrywa orkiestra damska (kwintet). GABINETY. Restauracja powyższa **nie ma nic wspólnego** z restauracją „Pod Niedźwiedziem”. Z poważaniem Zarząd.

ZĘBY sztuczne, korony mostki. Przeróbka złe wstawionych zębów, techn. dentyst. **L. Minkier**, ul. Wileńska 21—1.

Odstępuje się sklep z całkowitzem urządzeniem włącznie z 3 pokojami w śródmieściu—Dowiedzieć się „Piekarnia” — W. Stefańska 31—od 10—ej—do 12—ej.

NAUCZYCIELKI na wieś od 1-go września poszukuję do 2-ch dziewczyn, kurs II-iej i III-iej kl. gimnazjaln. porozumieć się listownie—poczta Ignalino maj. Podziśnie Salmonowicz.

PLAN sporządza i kopiuje geometra **W. Dąbrowski** ul. Mostowa 16

Odstąpię Sklep-Herbariarnię z urządzeniem nadające się na wszelki inny handel. Kalwaryjska 20.

Pieniądze najkorzystniej i najwygodniej ulokować wiadomość Tow. Handl. Zastaw. Ś-to Michalski Nr. 1.

Doktór **E. CZARNECKI** b. ord. klin. Dermatolog. Kijowsk. Uniw. Choroby skórne i weneryczne 5—7, panie 4—5. W. Pohulanka 21, mieszka 2.

AKUSZERKA z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wieczór. Zamkowa 17 m. 11.

Akuszerka z Warszawy udziela porad ciężarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 45-6.

Do sprzedania majątki, folwarki, parcele rozmaitej wielkości, domy, wille, plaży. Tow. Akc. „Locolyt” Mickiewicza 42.

Z pow. choroby gospod. sprzed. **RESTAURACJA** w pełnym ruchu z pr. sprzed. wódki Wiadom.: ul. Miłosierna 2, fryzjerm. Fiszkina od 12—4 po poł.

Przyjmę solidnych letników z całodziennym utrzymaniem na wsi w ładnej miejscowości 4 kil. od przystanku kol. 15 kil. od Wilna, Wiadomość ul. Jagiellońska Nr. 6 Kooperatywa.

Do sprzedania 2 domy z ogrodem owocowym i warzywnym w ruchliwym punkcie miasta, w pięknej miejscowości oraz z zabudowaniami gospodarskimi. Szczegóły: Antokolska 22, m. 3.

Zgubione zaświadczenie na imię Fajwela syna Abrahama Koszarskiego wydane przez P. K. U. w Lidzie r. 1923 dn. 27.VII za Nr 5354—unieważnia się.

Gospodyn poszukuje pracowni jącą się na gospodarstwie wiejskim, sumienna i umiejąca. Może do zarządu domu. Szkapłerna 58 m. 4.

Spółnik z 40—50 milionami prajmę do rozwinięcia zyskowego przedsiębiorstwa. Z ofertami zgłaszać się na ul. Lwowską 7 m. 2 od g. 3 do 6 po poł.

Zgubiona legitymację Kolejową Nr. 10480 na imię Marij Dowlaszewicz—unieważnia się. Sniegowy zaul. 1.

Bronisława Mirkowska poszukuje męża Aleksandra Mirkowskiego, zamieszkałego w roku 1917 w Mińsku. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu proszony jest o zawiadomienie Wilno, stacja wodociągowa w Bernardyńskim Ogrodzie.

Zgub. paszport wyd. przez Komendę Pol. Państw w Łodzi na imię Zygmunta Szymańskiego, zam. przy ul. Subocz Nr. 26 unieważnia się.

DRUKARNIA

J. ZAWADZKIEGO ul. św. Anny 3.

Przyjmuje się wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

PRZETARG

Oddział Wileński Dyrekcji P. K. P. w Wilnie ogłasza na dzień 23 Sierpnia r. b. konkurencję na wykonanie robót czyszczenia i dezynfekcji wagonów osobowych i towarowych, oraz czyszczenia parowozów na stacji Wilno, poczynając od 28 sierpnia r. b. na jeden rok.

Przedsiębiorcy, którzy reflektują na wykonanie wymienionych robót w całości lub osobno: wagony osobowe, towarowe i parowozy — winni złożyć do Wydziału Mechanicznego Oddziału Wileńskiego (Dworzec Kolejowy) oferty należycie ostepmowane w zapieczętowanych kopertach z nadpisem „Do konkurencji w dniu 23-go sierpnia na wykonanie robót czyszczenia wagonów i parowozów na st. Wilno”.

W ofercie wskazać cenę za czyszczenie i dezynfekcję jednostki t. j. jednego wagonu osobowego 4-ch, 2 i 3 osiowego, bagażowego, towarowego i parowozu z materiałami od kolei lub z materiałami przedsiębiorcy.

Do oferty należy dołączyć kwit na wniesione do Kasy Oddziału Wileńskiego wadium — w wysokości 500.000 marek polskich.

Oddział Dyrekcji zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru z pośród zgłaszających swe oferty lub oddania robót z wolnej ręki, przychem tym którzy nie utrzymają się na konkurencji wniesione wadium będzie zwrócone do 30 sierpnia r. b.

Warunki prowadzenia robót można rozpatrywać codziennie oprócz święta od 12—14 godz. w Wydziale Mechanicznym Oddziału Wileńskiego (dworzec kolejowy.) Otwarcie kopert nastąpi o 11 godzinie 23 sierpnia r. b.

Wydział Mechaniczny Oddziału Wileńskiego Dyrekcji Wileńskiej P. K. P.

Przetarg.

Na nadbudowę piętra gmachu w Wilnie przy ulicy Ponnarskiej Nr. 63. Kosztorysy ślepe, szczegółowe warunki robót otrzymać można za zwrotem kosztów w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych przy ul. M. Magdaleny Nr. 2, pokój 87, II piętro. Oferty ustawowo ostepmowane winne być w opakowanych kopertach, ostepmowanych stemplem firmy. Wymagane jest wadium w wysokości 2% od ogólnej sumy ofertowej. Termin otwarcia ofert upływa z dniem 10 sierpnia 1923 roku, godzina 10 rano.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych Wilno.

Zofja Kuszelewska
ul. Ś-to Jańska Nr. 7, dom własny.
Podaje do wiadomości Sz. kupujących, iż po gruntownym remoncie w poniedziałek dnia 6-go m. b.
ZNÓW OTWORZYŁA MAGAZYN ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH
i poleca w wielkim wyborze stałe świeżą wędlinę, masło wiejskie, sery i inne produkty żywnościowe
: : CENY UMIARKOWANE. : :

Dr. Wołodzko
ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

Akuszerka Okuszeko
przeniosła się, Zwierzyniec, ul. Stara 14 m. 2. Przyjmuje 9—6. Udziela porad.

Preparator uniwersytetu przyjmuje do wypychania ptaki i zwierzęta. Ul. Ś-to Jańska 9.

Dr. Leon Ginsberg
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352, od 9—1 i 4—7.